

Michał Sarnowski

Wrocław

### „Nieudacznik” – pożyczka leksykalna czy wyraz obcy?

W prowadzonych przeze mnie badaniach nad rosyjsko-polskimi relacjami językowymi i kulturowymi koncentruję swoją uwagę na zapożyczeniach pojęć lub wiązek sensów eksponowanych przez rusycyzmy leksykalne, które to zapożyczenia już w obszarze kultury polskiej są profilowane i modyfikowane pod kątem poznawczych i komunikacyjnych potrzeb nowego subiektu zbiorowego. Wszystkie te pojęcia, zachowując materię rosyjską, w swej strukturze wewnętrznej odebrały się od paradygmatu rosyjskości i zadomowiły się już na dobre w naszej świadomości i repertuarze środków wyrażania i często są wykorzystywane w nowych dla nich funkcjach, spośród których najciekawsze wydaje się stosowanie ich w celach konceptualizacyjnych jako samodzielnych, już polskich, fenomenów kognitywnych, a także jako skutecznych operatorów pragmatycznych<sup>1</sup>.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule jest leksem *nieudacznik*, który stosunkowo często pojawia się w wypowiedziach współczesnych Polaków i który – z powodów, o których powiem niżej – traktuję jako jeden z najbardziej interesujących wyrazów proveniencji rosyjskiej. Dane materiałowe zaczerpnięte z archiwów internetowych pokazują, że np. w „Polityce” między 1998 a 2007 pojawił się on w 28 w tekstach. Moja kartoteka zawierająca materiały prasowe („Gazeta Wyborcza”, „Polityka”, „Przegląd”, „Rzeczpospolita”) liczy kilkadziesiąt różnorodnych przykładów użycia tego wyrazu.

W jaki sposób można określić status lingwistyczny tytułowego *nieudacznika*? Czy w polskiej przestrzeni kognitywnej symbolizuje on jakiś koncept i jeśli tak, to jaki jest charakter tego konceptu? Jakie mogą być tekstowe obciążenia funkcjonalne *nieudacznika*? Jak może być oceniany przez użytkowników języka? To tylko najważniejsze pytania, na które będę poszukiwał odpowiedzi w niniejszym artykule.

---

<sup>1</sup> M. Sarnowski, *Rossica kulturowe w bazie kognitywnej współczesnych Polaków*, [w:] *W kręgu problemów językoznawstwa i literaturoznawstwa. Studia i wspomnienia poświęcone pamięci Prof. Alberta Bartoszewicza w piątą rocznicę Jego śmierci*, red. naukowa N. Kasparek, A. Koseski, W. Piłat, J. Sobczak, Olsztyn 2006, s. 85–91.

Najtrudniejsze jest pytanie o status lingwistyczny tego wyrazu, gdyż w oparciu o materiał różnorodny słowników można zaproponować dwie przeciwstawne interpretacje.

*Nieudacznik* jest rejestrowany przez większość współczesnych słowników języka polskiego. Brak go, co prawda, w słowniku pod red. W. Doroszewskiego (1963) oraz w pierwszym wydaniu słownika pod red. S. Szymczaka (1979), ale pojawia się w słynnym *Suplemencie* jako ‘człowiek, któremu na ogół nic się nie udaje; fajtłapa’<sup>2</sup>. Drugie wydanie tego słownika już uwzględnia ten wyraz i wskazując na pochodzenie, powtarza definicję za *Suplementem*<sup>3</sup>. Słownik pod red. B. Dunaja określa znaczenie tego słowa w sposób następujący: ‘człowiek nieudacny, nieudolny’<sup>4</sup>, a słownik pod red. H. Zgólkowej – ‘osoba, która nie potrafi skutecznie działać, doznaje samych niepowodzeń’<sup>5</sup>. Opierający się na odmiennych założeniach metodologicznych *Inny słownik języka polskiego* określa znaczenie tego leksemu w sposób następujący: ‘Nieudacznikiem nazywamy kogoś, komu wciąż nie udaje się realizować swoich planów. Słowo potoczne używane z dezaprobatą’<sup>6</sup>.

Z przedstawionych danych wynika, że *nieudacznik* to przyswojona przez polszczyznę pożyczka rosyjska. Ale jednocześnie leksem ten odnajdujemy w wielu współczesnych polskich słownikach wyrazów obcych. W pracy W. Kopalińskiego: ‘pechowiec, nieszczęśliwiec’<sup>7</sup>, a także słownikach pod redakcją E. Sobol: ‘człowiek, któremu nic się nie udaje, nie wiezie się’<sup>8</sup> oraz I. Kamińskiej-Szmaj: ‘osoba, której nic się nie udaje, wszelkie podjęte przez nią działania kończą się niepowodzeniem’<sup>9</sup>.

Jak zatem *nieudacznik* powinien być potraktowany, czym jest on ostatecznie: przyswojoną pożyczką rosyjską (o czym świadczą jego rejestracje w ogólnych słownikach objaśniających) czy też wyrazem obcym (co wynika z jego obecności w wyspecjalizowanych opracowaniach leksykograficznych)? Współczesna leksykologia, mówiąc o wyrazach obcych, podkreśla okazjonalność ich występowania, a także wskazuje na ich odmienność gramatyczną w zakresie cech językowych. Praktyki tekstowe związane z *nieudacznikiem* parametrom tym przeczą. Określenie statusu lingwistycznego konkretnego wyrazu – również po-

<sup>2</sup> *Słownik języka polskiego. Suplement* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 44.

<sup>3</sup> *Słownik języka polskiego*, red. nauk. M. Szymczak, Warszawa 1995, s. 348.

<sup>4</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. nauk. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 611.

<sup>5</sup> *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. nauk. H. Zgólkowa, Poznań 1999, t. 24, s. 154–155.

<sup>6</sup> *Inny słownik języka polskiego*, red. nauk. M. Bańko, Warszawa 2000, t. 1, s. 1019.

<sup>7</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, wyd. XVIII, Warszawa 1989, s. 553.

<sup>8</sup> *Słownik wyrazów obcych*, red. E. Sobol, Warszawa 1995, s. 768.

<sup>9</sup> *Słownik wyrazów obcych*, red. nauk. I. Kamińska-Szmaj, Wrocław 2001, s. 538.

życzki leksykalnej lub wyrazu obcego – powinno opierać się na kulturowym elemencie skojarzeniowym, znaczenia którego nie sposób przecenić.

Stoimy na stanowisku, że *nieudacznik* jest pożyczką rosyjską w pełni przyswojoną przez współczesną polszczyznę<sup>10</sup> i nie może być traktowany jako „wyraz obcy”, gdyż ta kategoria wyrazów zajmuje miejsce pośrednie między językiem-dawcą a językiem-biorcą, a warunek ten w tym przypadku nie został spełniony. Jako pożyczka leksykalna *nieudacznik* jest traktowany w najważniejszych opracowaniach dotyczących obcych elementów leksykalnych w polszczyźnie<sup>11</sup>.

Dwoistość interpretacyjna leksemu *nieudacznik* potwierdza ogólniejszą tezę, że teoria leksykologiczna i szczególnie praktyka leksykograficzna, operując jednocześnie pojęciem *pożyczki leksykalnej* i *wyrazu obcego*, nie przeprowadzają między nimi wyraźnej linii demarkacyjnej. Nie wszystkie nowe słowniki języka polskiego jasno precyzują swoje założenie programowe, a używanym kwalifikatorom można zarzucić brak precyzji i konsekwencji ich stosowania<sup>12</sup>. Autorzy wielu słowników często prowadzą jednostronną selekcję materiału, opierają się na starych korpusach i nie weryfikują ich zawartości materiałowej i kwalifikacyjnej. Trudno oprzeć się wrażeniu, że istnieje pewna grupa takich niedookreślonych leksemów, a hasła słownikowe i ich definiensy „koczują” po różnych słownikach. Użytkownik słowników pozostaje sam ze sobą, to jego intuicja ma decydować o tym, jaką kwalifikację otrzyma badany leksem.

Dla udowodnienia, że *nieudacznik* jest leksemem zadomowionym w polszczyźnie i świadomości Polaków, podejmę próbę naszkicowania współczesnego polskiego konceptu tego pojęcia oraz określenia jego wymiaru aksjologicznego. Do interesującej mnie przestrzeni znaczeń i sensów włączam również kilka innych wyrazów, które są formalnie i semantycznie związane z *nieudacznikiem* jako eksponentem konceptu: *nieudacznik*, *nieudacznictwo* oraz wyrażenie *nie udać się*.

Na koncept rozumiany jako elementarna jednostka mentalności i kultury oprócz znaczeń leksykalnych i charakterystyk leksykologicznych jego eksponenta

<sup>10</sup> Por. kategorię „wyrazy w pełni przyswojone, w których dla ustalenia ich obcości należy sięgać do etymologii” w klasyfikacji J. Damborskiego, *Wyrazy obce w języku polskim (próba klasyfikacji)*, „Poradnik Językowy” 1974, nr 7, s. 348; oraz p. V w sześciostopniowej skali J. Bartmińskiego, *Nazwiska obce na tle kontaktów językowych i kulturowych*, [w:] *Język a kultura*, t. 7: *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, pod red. J. Maćkiewicza i J. Siatkowskiego, Wrocław 1992, s. 9–13.

<sup>11</sup> Por. np. H. Rybicka, *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, Warszawa 1976, s. 32–33; T. Kuroczycki, W. R. Rzepka, *Zapożyczenia leksykalne z języka rosyjskiego we współczesnej polszczyźnie pisanej*, „Studia Rossica Posnaniensia” 1979, z. X, s. 114; J. Bielecka-Latkowska, *Rosyjskie zapożyczenia leksykalne we współczesnym języku polskim w świetle materiałów słownikowych i prasy powojennej (1945–1985)*, Kielce 1987, s. 11.

<sup>12</sup> Por. redakcyjne uwagi we wstępie do: *Inny słownik...*, red. nauk. M. Bańko, t. I, s. XXV.

i innych wyrazów z nim związanych składają się i inne komponenty. Zarodkiem każdego konceptu jest konkretny obraz, który podlegając abstraktyzacji, przekształca się w ustabilizowany obraz mentalny. Wokół ustabilizowanego obrazu mentalnego nawarstwiają się różnorakie elementy presupozycyjne oraz konotacje, które stanowią treść kulturową konceptu. Jako jednostka operacyjna wiedzy i przede wszystkim myślenia, koncept zawiera w sobie również stereotypowe wyobrażenia o przedmiocie mentalnym, a także oceny i wartościowania z nim związane.

Z semantycznego punktu widzenia *nieudacznik* to nazwa nosiciela cechy. Owe *nominum attributivum* można sparafrazować jako ‘ten/taki, któremu *nie udaje się*’. Parafraza ta stanowi fundament stereotypu, a także formę wewnętrzną konceptu *nieudacznik*.

Stereotyp *nieudacznika* ma postać obrazu o ramie modalnej *taki, jaki jest*. O tym, co znaczy *prawdziwy, typowy, zwyczajny, normalny* *nieudacznik*, wnioskujemy z wypowiedzeń typu: (1) *Prawdziwy* *nieudacznik* to ktoś, komu coś się nie udało; (2) *Prawdziwy* *nieudacznik* to ktoś, komu na ogół nic się nie udaje; (3) *Prawdziwy* *nieudacznik* to ktoś, kto jest nieskuteczny/ nie potrafi skutecznie działać; (4) Wszelkie działania podjęte przez *prawdziwego* *nieudacznika* kończą się niepowodzeniem’.

Przytoczone zdania definicyjne *nieudacznika* to sądy orzekające o cechach desygnatu osobowego. Orzekanie odbywa się poprzez przywoływanie stanów lub sytuacji nominowanych za pomocą wyrażen o olbrzymim zapleczu konotacyjnym.

Za prototyp semantyczny przytoczonych wyrażen, a tym samym stereotypu *nieudacznika*, uznać należy mentalną ideę niepowodzenia. Wyobrażenie o niepowodzeniu jako cesze stałej lub okazjonalnej odniesionej do konkretnego subiekta stanowi tym samym dominantę polskiego konceptu *nieudacznik*. Oznacza to, że zarówno stereotyp, jak i sam koncept jest głęboko powiązany z polem asocjacyjnym niepowodzenia. Mentalny obraz ‘niepowodzenie’ konstituujący polski koncept *nieudacznik* odnajdujemy również i w innych jednostkach leksykonu polszczyzny, np. w wyrazach *fajtlapa*, *pechowiec*, *nieszczęśliwiec*, z którymi *nieudacznik* wchodzi w relacje synonimii i bliskoźnaczności.

Niepowodzenie jest pojęciem z zakresu psychologii, które odnosi się do takiego stanu rzeczy, w którym sam subiekt, a także postronny obserwator oceniają wyniki określonych działań subiekta jako niezgodne z oczekiwaniami. Konstatacja takiego stanu rzeczy (werbalna lub tylko mentalna) implikuje negatywne stany emocjonalne subiekta, a postronnemu obserwatorowi daje podstawę do określonych nominacji, m.in. *nieudacznik*. Pole asocjacyjne niepowodzenia jest zbudowane z szeregu szczegółowych kategorii pojęciowych formułujących swoiste pole semantyczne niepowodzenia: ‘porażka, fiasko, nieszczęście, upadek’. Wszystkie

one, jednoznacznie nacechowane aksjologicznie, zachowują w swojej strukturze semantycznej komponent deskrypcyjny, przez co muszą być traktowane jako znaki opisowo-wartościujące.

W pobliżu centrum struktury rekonstruowanego konceptu lokalizuje się również ważny komponent prakseologiczny – skuteczność działania. W tym przypadku komponent ten ma charakter negatywny: ‘nieudacznik to ktoś, kto nie umie/nie potrafi działać skutecznie’ (por. definicję Zgółkowej). Brak skuteczności implikuje sensy ‘nieudolność’ oraz ‘niepomysłność’, które również można odnaleźć w polu asocjacyjno-semantycznym niepowodzenia. Skuteczność jako fundamentalna kategoria prakseologii jest cechą pożądaną lokującą się w obszarze wartościowania pozytywnego, i przeciwnie – brak skuteczności implikuje wartościowanie negatywne.

O stabilności i charakterze każdego konceptu można sądzić na podstawie lingwistycznych parametrów jego eksponenta. Dla demonstracji stopnia zadomowienia w świadomości przeciętnego Polaka oraz jego charakteru przytoczę dwa argumenty oparte na statusie badanego leksemu. (1) *Inny słownik języka polskiego* prezentuje *nieudacznika* jako wyraz, który jest używany z dezaprobatą. Kwalifikator „używane z dezaprobatą” dotyczy nastawienia subiekta mowy do przedstawianego obiektu, tzn. oddaje określone modusy psychologiczne, odwołujące się do norm i stereotypów. Inne słowniki<sup>13</sup> wskazują na możliwość używania tego wyrazu jako znaku lekceważenia<sup>14</sup>. Kwalifikatory „dezaprobata” i „lekceważenie” nie stoją w relacji sprzeczności, lecz nawzajem się uzupełniają, gdyż dezaprobata może być rozumiana jako nadrzędny modus psychologiczny całego diapazonu nastawień negatywnych, w tym również lekceważenia (a także pogardy i deprecjacji). (2) Kolejnym ważkim dowodem dużego stopnia zadomowienia *nieudacznika* w systemie polszczyzny, oddziaływującym na charakter stosownego konceptu, jest odnotowywana odrębność fleksyjna o charakterze ekspresywnym: *nieudaczniki*<sup>15</sup>.

Aksjologia niepowodzenia oraz braku skuteczności nadają leksemowi *nieudacznik*, a tym samym całemu konceptowi wyraźnie negatywny charakter. Konotacje negatywne, które lokalizują się na peryferiach każdego konceptu, mają w tym przypadku charakter stabilny, co przesądza o wartości pragmatycznej pożyczki *nieudacznik* oraz pozostałych leksemów konceptu.

Z drugiej jednak strony można zaobserwować, że negatywność presupozycji *nieudacznika* może ulegać pewnemu złagodzeniu. Wyraźnie widać to w egzemplifi-

<sup>13</sup> J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa – Wrocław 1996, s. 95 oraz *Nowy słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 2002, s. 530.

<sup>14</sup> Według Anusiewicza i Skawińskiego (op. cit., s. 233) intencjonalne znaczenie lekceważenia zawarte jest również w derywacie *nieudacznictwo*.

<sup>15</sup> Por. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999, s. 515.

kacjach haseł słownikowych niektórych opracowań leksykograficznych, które sygnalizują możliwość również innych – niekoniecznie zdecydowanie negatywnych – postaw emocjonalnych postronnego obserwatora występującego w roli wartościującego subiekta mowy, takich jak aprobujące zrozumienie, współczucie itp.

Teza o ambiwalencji aksjologicznej *nieudacznika* – ze wskazaniem na odczytanie pozytywne – znajduje potwierdzenie również w pewnych tekstach. Ekstensja tego leksemu może być bardzo szeroka: nieudacznikiem może stać się – w określonych okolicznościach – każdy z nas; bycie nieudacznikiem to cecha zwykłych ludzi, średniaków, którzy sytuują się pośrodku drabiny społecznej (por. p. I. w Aneksie).

*Nieudacznik* jako eksponent pewnego konceptu kulturowego jest opisywany jako wyraz potoczny. *Inny słownik języka polskiego*, skąd pochodzi taka kwalifikacja, w aspekcie opisu stylistycznego operuje kwalifikatorami sytuującymi się w opozycji „potoczne” i „książkowe”. Potoczność jest w tym wypadku rozumiana w wąskim, tradycyjnym dla polskiej leksykografii znaczeniu, w myśl którego wyrazy potoczne to takie, które w normatywny sposób mogą być używane tylko w sytuacjach nieoficjalnych przez rozmówców, między którymi nie ma różnic wynikających z parametrów wiekowych oraz społecznych. Innymi słowy: *nieudacznik* jest wyrazem wchodzącym do zrębu słownictwa podstawowego poziomu ogólności. Warto tu jednak podkreślić, że jak wynika z oglądu różnorodnych kontekstów użycia, *nieudacznik* granicę tę przekracza i z powodzeniem pojawia się w wypowiedziach i tekstach oficjalnych, tzn. tekstach o parametrach „wyższych”, takich jak wywiady, komentarze oraz analizy, wychodząc z ust i spod pióra dziennikarzy, reżyserów oraz elity politycznej.

O tym, że *nieudacznik* nie jest wyrazem obcym, który przebywa w „przed-sionku leksykalnym” polszczyzny i oczekuje na okazjonalne użycie, lecz to ustabilizowany znak kreujący swój koncept, świadczą teksty, w których się pojawia, znaczą, funkcjonuje i sprawia.

Dla potrzeb niniejszego opracowania wybrałem tylko jeden przykład tekstowy, który zawiera wypowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i zdecydowaną reakcją na nią (przykład III w Aneksie). Przykład ten wydaje się interesujący ze względu na dwa czynniki – pierwszy o charakterze zewnętrznym (socjologicznym), drugi ze względu na możliwości interpretacyjne, które otwierają się przed obserwatorem.

(1) Zrekonstruowana sytuacja komunikacyjna jest niekanoniczna i ma charakter narracyjny. Odbiorcy nie słyszeli samej wypowiedzi głowy państwa, o niej samej oraz o jej zawartości dowiedzieli się z doniesień prasowych, a ich protest ma charakter reakcji *post factum*. Kwalifikacja zdarzenia werbalnego została dokonana przez kogoś, kto znajdował się poza sytuacją. Metanadawcy spoglądają na

sytuację komunikacyjną i oceniają ją przez pryzmat intencjonalności rzeczywistej lub przypisywanej nadawcy.

(2) Przykład dokumentuje pragmatyczną dynamikę leksemu *nieudacznik*, a także ilustruje mnogość jego autorskich odczytań po stronie odbiorcy oraz sygnalizuje nieostrość i dyfuzyjność granicy między intencjami komunikacyjnymi nadawców i odbiorców.

Na płaszczyźnie tekstu chodzi o modusy psychologiczne zastosowanych leksemów *nieudacznicy* i *nieudacznik*, jakże odmienne w ustach nadawcy i w uchu (a raczej – świadomości) odbiorców. Jak już wcześniej wspomniałem, mówiąc o leksykalnych składowych konceptu *nieudacznik*, w chwili obecnej w świadomości Polaków *nieudacznicy* i *nieudacznik* łączą się w jeden dyfuzyjny kompleks asocjacyjny.

Instrumentami właściwymi do zinterpretowania konfliktu zawartego w intencjonalnej strukturze głębokiej tego tekstu są pojęcia dezaprobaty i obrazy.

*Dezaprobaty* jest oceną ujemną, potępieniem, przyganą; to demonstracja wartościującej negatywnie postawy wobec *kogoś* lub *czegoś*, wobec *realnych faktów rzeczywistości* z tym kimś związanymi. U podstaw tej kategorii intencjonalnej leży prymarna relacja „człowiek – fakt związany z innym człowiekiem” oraz wyobrażenie o nienormatywności zachowań, postępów, działań i uczynków owego innego człowieka. Nadawca aktu dezaprobaty – subiekt – jest znawcą tych norm, stróżem zasad, rygorystą. Chcę zwrócić uwagę, że w omawianym przykładzie norma, która jest podstawą prezydenckiej krytyki, jest trudna do sprecyzowania. Celem illokucyjnym takich aktów mowy jest działanie polegające na dotarciu do świadomości adresata, gdzie powinny nastąpić pewne akty mentalne, takie jak: zrozumienie jakiegoś faktu, uświadomienie i zdanie sobie sprawy z przyczyn zaistniałej nienormatywności i jej skutków. Jeżeli dezaprobaty ma charakter racjonalny (tak jest w omawianym przypadku), to akty mowy, które ją realizują, powinny być zaliczone do asertywów. Dokładniej mówiąc, są to konstatacje, w których nadawca wyraża swoje poglądy lub też tylko werbalnie uzewnętrznia swój stosunek do zachowania innych.

Perlokucją dezaprobaty jest reakcja uczuciowa, tzn. akty mentalne w świadomości adresata, a także zmiana jego stanu emocjonalnego. Z takim przypadkiem mamy do czynienia w prezentowanym przykładzie. Perlokucją prezydenckiej dezaprobaty jest *obraza*, której nośnikiem z punktu widzenia adresatów jest przymiotnik *nieudacznicy*<sup>16</sup>. Można z dużą pewnością założyć, że obrażanie kogo-

<sup>16</sup> Potencjalna możliwość zastosowania leksemu *nieudacznik* jako operatora pragmatycznego o intencji obrażania jest obecna w świadomości potocznej przeciętnego Polaka. Fakt ten znalazł już odzwierciedlenie w opracowaniach leksykologicznych, por. I. Kamińska-Szmaj, *Słowa na wolności*, Wrocław 2001, s. 220. Znamienny w tym zakresie jest przykład II w Aneksie.

kolwiek nie było zamiarem prezydenta i jego wypowiedzi, ale obraza zaistniała. Intencja obrażania, jak to sformułowała w swoim czasie K. Pisarkowa, nie jest koniecznym warunkiem powodzenia tego aktu, co więcej – może wcale w akcie nie wystąpić: „Zamiast intencji obrażenia i zamiast presupozycji, iż ona zaistniała, do obrazy jako jej konieczny warunek należy honor odbiorcy i poczucie, że został zraniony”<sup>17</sup>. M. Grochowski, analizując grupę jednostek nazywających negatywne etyczne relacje międzyludzkie (chodzi o obrażenie, ublżenie i zniewagę, które stanowią trudny do dyferencjacji blok intencjonalny), podkreślał wagę właśnie uczuć doznawanych przez odbiorcę i zaproponował następujące eksplikacje: „obrażony B czuje się d o t k n i ę t y; B, któremu ublżono, jest z tego powodu o b u r z o n y; znieważony B czuje się p o n i ż o n y”<sup>18</sup>. Odczucia odbiorców zostały sformułowane w liście w sposób eksplicytny. Rozbieżności w rozumieniu i interpretacji realizowanych intencji kolejny raz pokazały nieostrość i dyfuzyjność granicy między krytyką a obrazą.

Prezentacja przykładu III jest doskonałą okazją do tekstologicznego spojrzenia na relacje między *nieudacznikiem* a innymi składnikami szeregu bliskoznaczników również związanych z polem semantycznym niepowodzenia (*fajtlapa*, *pechowiec*, *nieszczęśliwiec*). Warto pokusić się o doprecyzowanie struktury szeregu oraz określenia logiki jego wewnętrznej organizacji. Czy pożyczka *nieudacznik*, dokonując swoistej interpretacji złożoności świata ludzkich stanów emocjonalnych i intelektualnych, zapełnia w polszczyźnie lukę leksykalną, a ustawiona w szeregu swoich bliskoznaczników z archisemem ‘niepowodzenie’ prezentuje jakąkolwiek odmienność semantyczną i wynikającą z niej odmienność pragmatyczną? Czy gdyby w analizowanej wypowiedzi pojawiła się inna nominacja synonimiczna do *nieudacznika*, reakcja odbiorców byłaby taka sama? Czy mielibyśmy do czynienia z perlokucyjnym efektem obrazy? Na postawione pytania należy udzielić odpowiedzi twierdzącej: *nieudacznik*, w odróżnieniu do innych wyrazów tej klasy semantycznej, zawiera w swojej strukturze semantycznej ważny presupozycyjny komponent ‘to z mojej winy’. Samoocena, której dokonuje subiekt nazwany nieudacznikiem, jest dla niego niekorzystna, gdyż eksponuje go jako kogoś, kto jest odpowiedzialny za zaistniałą sytuację i stan. Stąd też gwałtowna reakcja niezgody manifestowana jako obraza.

Na zakończenie należy powiedzieć, że rosyjska pożyczka leksykalna *nieudacznik* na trwałe weszła do słownika języka polskiego i ukształtowała wokół

<sup>17</sup> K. Pisarkowa, *Hasło „honor” jako przedmiot analizy pragmatycznojęzykowej*, „Polonica” 1978, t. IV, s. 129–130.

<sup>18</sup> M. Grochowski, *Zarys analizy semantycznej grupy jednostek wyrażających negatywne etyczne relacje osobowe (kpina, zniewaga, upokorzenie)*, „Polonica” 1982, t. VIII, s. 67.



siebie specyficzny koncept o negatywnej aksjologii. Leksem ten skutecznie pojawia się w kontekstach dynamizujących jego pragmatykę. *Nieudacznik*, funkcjonując jako znak dezaprobaty, z powodzeniem może być używany jako narzędzie obrazu. Obserwacja większej liczby podobnych kontekstów daje mi podstawę do sformułowania bardziej ogólnego wniosku o charakterze diagnozy: binarna struktura opisywanego konceptu ulega na naszych oczach fundamentalnej przebudowie: składowe pragmatyczne, które teoretycznie sadowią się na peryferiach struktury, aktywnie przemieszczają się ku centrum, gdzie skutecznie koegzystują z mentalnym obrazem niepowodzenia, choć potencjalnie mogą zajmować pozycję dominującą. Tekstowym użyciom pożyczki *nieudacznik* warto się przyglądać, gdyż Polacy w zakresie jego treści i pragmatyki nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

#### ANEKS [wyróżnienia w tekście – M.S.]

I. „Dobrze urodzone dzieci jaśnie oświeconych rodziców – polityków i biznesmenów najnowszej degeneracji – łaskawie wystawiły na aukcji swe dzieła plastyczne. Ktoś, kto to wymyślił i pokazał w telewizji, zwłaszcza w Dzień Dziecka, zasługuje zaiste na tytuł dydaktyka roku. I szlachetne pociechy, przed którymi już teraz otwierają się wszelkie salony, również wystawowe, i dzieci **zwykłych ludzi**, czyli **nieudaczników**, które o takich zaszczytach nawet marzyć nie mogą poznały należne im miejsce” (M. Rosolak, *Dobrze urodzone*, „Rzeczpospolita”, 7–8 VI 2003).

II. „Profesor upierał się przy swoim zdaniu, ja przy swoim. W normalny dzień to byśmy się pewnie pokłócili. Profesor wyzwałby mnie od **nieudaczników**, co to najprostszej potrawy ugotować nie potrafią, a ja wypomniałabym mu jego sknerstwo w domu i lizusostwo w pracy” (*Pamiętnik gosposi*, „Gazeta Wyborcza. Gazeta Telewizyjna”, 11 IV 2002, s. 35).

III. List otwarty polskich emigrantów z Wielkiej Brytanii i Irlandii do Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie wystąpienia Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

„Do Janusza Kochanowskiego Rzecznika Praw Obywatelskich

My, Polki i Polacy pracujący w Wielkiej Brytanii i Irlandii, zwracamy się z prośbą o pomoc w ochronie naszych praw obywatelskich naruszonych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Podczas konferencji prasowej w Londynie 7 XI 2006 r. Prezydent Lech Kaczyński wypowiedział następujące, mocno uderzające w naszą godność osobistą słowa: »Wierzę, że jest pewna liczba ludzi, nie tylko z Polski, lecz z innych krajów Unii Europejskiej, którzy są w sposób naturalny nieporadni, **nieudaczni** (*helplees, fecklees*), ale w poszukiwaniu lepszego życia wyjeżdżają za granicę i obecnie Zjednoczone Królestwo jest krajem ich wyboru. Polska nie uchyla się od odpowiedzialności za swoich obywateli«. Oraz: »Wiemy, że są tacy, którym udało się w Zjednoczonym Królestwie, którzy mają pracę i dobrze im się wiedzie, szczególnie biorąc pod uwagę różnice między wynagrodzeniem w Zjednoczonym Królestwie i w Polsce«.

(Wypowiedź ta podana przez »Daily Mail« odbiła się również niekorzystnym dla nas, Polaków, echem w innych czołowych gazetach brytyjskich, jak »The Times« czy »The Guardian«.)

Powyzsze wypowiedzi padajace z ust najwyzszego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej pozostaja w razacej sprzeczności z artykułem 30 konstytucji stanowiącym, iż: »Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych», a także z artykułem 47, w myśl którego: „Každy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym«.

Przytłaczająca większość Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii i Irlandii to wykwalifikowani i wysoko cenieni pracownicy z powodzeniem konkurujący na tutejszym rynku pracy. Nie zgadzamy się na określenie nas mianem nieudaczników – jest to obraźliwe i niezgodne z prawdą oraz przyczynia się do tworzenia negatywnego wizerunku Polaków za granicą. Protestujemy też przeciwko bezpodstawnym zarzutom zwiększania statystyki bezrobocia w Polsce. Stawiają one steki tysięcy uczciwie i ciężko pracujących ludzi (dodatkowo wspierających gospodarkę Polski poprzez przesyłanie części zarobków bliskim w kraju) w randze oszustów.

Czy słowa takie przystoją Prezydentowi, którego konstytucyjnym obowiązkiem jest stanie na straży praw i interesów obywateli?

Piszemy ten list w nadziei, że istnieją jeszcze w Polsce instytucje, które staną po stronie prawa i sprawiedliwości (tych pisanych małymi literami).

Prosimy o doręczenie niniejszego listu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Lechowi Kaczyńskiemu, od którego oczekujemy odpowiedzi i cofnięcia nieprawdzywych i krzywdzących słów”. (*Nie jesteśmy nieudacznikami* „Gazeta Wyborcza”, 29 listopada 2006, s. 24).

### Резюме

*„Nieudacznik” w polskim języku: заимствование или иностранное слово?*

В статье определён лингвистический статус слова *nieudacznik* (неудачник), а также предпринята попытка описания польского концепта „неудачник” и установления его аксиологического ареала.

### Summary

*„Nieudacznik” in Polish language: a borrowing or a foreign word?*

This article contains the attempt to determine the linguistic status of the word *nieudacznik* (Russian: *неудачник*; English: *loser*) and to describe the Polish concept of „nieudacznik” and its axiological circle.